



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

**Biuletyn OPINIE FAE
nr 5/2012**

Małgorzata CITKO

Japonia – rok po katastrofie *tsunami*



Japonia – rok po katastrofie tsunami

Biuletyn OPINIE FAE nr 5/2012

Małgorzata Citko

Rok 2011 był dla Japonii najtrudniejszym momentem w jej powojennej historii. Katastrofa, jaką spowodowała fala *tsunami*, która wdarła się dnia 11 marca 2011 na wybrzeże regionu Tōhoku w północnej części największej japońskiej wyspy Honshū, była bezpośrednią przyczyną śmierci co najmniej ok. 16 tys. osób¹, zniszczeń o wartości ok. \$100-\$500 mld² oraz wielu innego rodzaju szkód. Falę *tsunami* wywołało trzęsienie ziemi o sile ok. 9 stopni w skali Richtera, którego epicentrum znajdowało się ok. 70 km od wschodniego wybrzeża wyspy Honshū. Owo trzęsienie ziemi było również bezpośrednią przyczyną awarii elektrowni jądrowej Fukushima I³, której skutki są odczuwalne w Japonii po dziś dzień.

Tragedia, jaka spotkała Japonię w marcu 2011 roku, jest wręcz niewyobrażalna, a jej skutki ekonomiczne i materialne będą odczuwane jeszcze przez wiele lat. Należy się jednak zastanowić, jak katastrofa ta wpłynęła na wizerunek i pozycję Japonii na forum międzynarodowym. Trzeba bowiem przyznać, iż chociaż liczba ofiar fali *tsunami* oraz skala poniesionych strat wzbudzają współczucie społeczności międzynarodowej, problem elektrowni jądrowej w Fukushima stał się przedmiotem wielu kontrowersji i krytyki nie tylko na temat japońskiego sektora energetycznego, lecz również sposobu jego zarządzania. Niepochlebne komentarze padły również pod adresem gabinetu ówczesnego premiera Japonii Naoto Kana⁴, który dnia 2 czerwca 2011 roku, tuż przed głosowaniem nad wotum nieufności, podał się do dymisji. Skutki katastrofy widoczne są więc nie tylko w sferze gospodarki, lecz również polityki wewnętrznej Japonii. Należy się również zastanowić, jakie skutki miała dla Japonii marcową katastrofą w sferze stosunków międzynarodowych. Jak pozostałe kraje w regionie Azji i Pacyfiku zachowały się w obliczu katastrofy, jaka nawiedziła Japonię w marcu

¹ Wg. danych Narodowej Agencji Policyjnej Japonii, raportu CATDAT 41 z 2 października 2011 r. dokładnie 15815 ludzi zginęło podczas i po fali *tsunami*, a 3966 nadal uważa się za zaginionych: <http://earthquake-report.com/2011/10/02/japan-tohoku-earthquake-and-tsunami-catdat-41-report-october-2-2011/>

² Dane Narodowej Agencji Policyjnej Japonii, raport CATDAT 41 z dnia 2 października 2011 r.: <http://earthquake-report.com/2011/10/02/japan-tohoku-earthquake-and-tsunami-catdat-41-report-october-2-2011/>

³ Katastrofa elektrowni Fukushima I była serią wypadków jądrowych, do jakich doszło w wyniku trzęsienia ziemi u wybrzeży japońskiej wyspy Honshū, w tym awaria stopnia 7. w siedmiostopniowej międzynarodowej skali INES (łączna klasyfikacja awarii reaktorów jądrowych nr 1, 2 i 3), połączona z emisją substancji promieniotwórczych do środowiska, związaną m.in. z przedostaniem się do środowiska skażonej wody morskiej stosowanej do chłodzenia reaktorów. W reaktorach nr 1, 2 i 3 doszło również do stopienia rdzeni.

⁴ Naoto Kan (ur. 1946) był premierem Japonii od czerwca 2010 do września 2011 roku. Kan należy do Demokratycznej Partii Japonii (DPJ).



Japonia – rok po katastrofie *tsunami*

Biuletyn OPINIE FAE nr 5/2012

Małgorzata Citko

2011? Pytaniem pozostaje bowiem, czy inni gracze w regionie nie próbują wykorzystać wizerunku skoncentrowanej na sytuacji wewnętrznej i trochę osłabionej na scenie międzynarodowej Japonii w odwiecznym wyścigu o miano lidera Azji i Pacyfiku.

Głosy współczucia i głosy krytyki

Fala *tsunami* niezwykle szybko stała się hitem medialnym nie tylko w Japonii, lecz również w wielu krajach świata. Największe stacje telewizyjne i najważniejsze dzienniki nadawały niemal na żywo relację z Japonii, pokazując nagrania z wdzierającą się na północno-wschodnie wybrzeże wyspy Honshū falą *tsunami*, płynącą niczym rzeka wodą pomiędzy domami, z których większość już dawno uległa zniszczeniu oraz opłakującymi swój los Japończykami⁵. Należy zauważyć, iż wiele informacji z ostatniej chwili o początkowej fazie katastrofy w regionie Tōhoku, nadawanych przez zagraniczne media, okazało się nieprawdziwymi⁶. Japońskie media jednak w wyjątkowo stonowany sposób podawały informacje o tragedii, prawdopodobnie w celu nie wywoływania powszechnej paniki.

Cały świat interesował się Japonią przez ok. miesiąc po katastrofie, lecz doniesienia o fali *tsunami* i obecnej sytuacji najwyraźniej zniknęły w zachodnich mediach z dnia o informacjach z ostatniej chwili. Zdaje się to naturalną praktyką wszystkich mediów, jednak w samej Japonii po dziś dzień prawie codziennie zobaczyć można program dotyczący jakiegoś aspektu związanego z marcową katastrofą, chociaż nie zawsze są to materiały podkreślające skalę tragedii. Należy jednak przyznać, iż choć media zachodnie zareagowały jak zwykle histerycznie na informację o fali *tsunami*, przyczyniło się to w pewnym stopniu do szybkiej organizacji zagranicznej pomocy dla ofiar katastrofy. Rządy wielu krajów świata przekazały środki finansowe, materialne (w tym żywność), a nawet kapitał ludzki na rzecz wsparcia dla ofiar fali *tsunami* oraz usunięcia skutków katastrofy.

⁵ Interesującym zjawiskiem jest fakt, iż podczas gdy zachodnie media starały się pokazać jak najtragiczniejszy obraz skutków fali *tsunami*, ich japońskie odpowiedniki nadawały relację z miejsc, które choć poszkodowane przez katastrofę, nie ukazywały skutków katastrofy z najgorszej strony. Na przykład, japońskie stacje telewizyjne szukały zabudowań, które przetrwały falę *tsunami*, podczas gdy przedstawiciele mediów zachodnich relacjonowali z miejsc najbardziej dotkniętych kataklizmem.

⁶ Niektóre z zagranicznych mediów, nie posiadając potwierdzonych informacji o liczbie ofiar i skali zniszczeń, podawały jedynie niepotwierdzone dane szacunkowe.



Japonia – rok po katastrofie tsunami

Biuletyn OPINIE FAE nr 5/2012

Małgorzata Citko

Pomimo współczucia dla ofiar katastrofy oraz napływu pomocy finansowej z wielu krajów świata, jak tylko okazało się, że istnieje zagrożenie kryzysem nuklearnym w wyniku awarii reaktorów w elektrowni atomowej Fukushima I, na forum międzynarodowym natychmiast pojawiły się głosy krytyki. Negatywne komentarze pod adresem Tokio dotyczyły zarówno braku przepływu wiarygodnych informacji z Japonii na temat katastrofy, reakcji rządu japońskiego na kryzys, jak i faktu, iż elektrownia powinna była zostać zamknięta na początku 2011 roku (choć licencję na jej dalsze funkcjonowanie przedłużono na czas). Uwagę mediów zwrócił również fakt, iż elektrownia nie była formalnie zarządzana przez agencję rządową, ale prywatną firmę TEPCO (Tokyo Electric Power Company), która znana już była z wielu skandali dotyczących zarządzania innymi elektrowniami jądrowymi⁷. Były amerykański dyplomata Kevin Maher, który spędził w Japonii ok. 20 lat, skomentował w sierpniu 2011 roku, iż rząd Japonii nie potrafił podjąć szybkich decyzji w obliczu realnej katastrofy oraz że problemem był brak sprawnej komunikacji pomiędzy agencjami rządowymi oraz ministerstwami, których decyzje były w zaistniałej sytuacji niezbędne⁸. Maher ostro skrytykował więc ówczesny rząd Japonii, zarzucając mu brak zdolności reagowania w sytuacjach kryzysowych.

Pod koniec kwietnia 2011 roku sytuację w Japonii skrytykował również prezydent Rosji, Władimir Putin⁹. Głosy krytyki padły również ze strony Korei Płd., ponieważ Japonia nie ostrzegła o wycieku zakażonej wody do Morza Japońskiego¹⁰, i Korei Płn., która wyraziła zmartwienie, iż wizerunek zastosowania energii jądrowej znacznie się pogorszył¹¹. Władze Chin również wyraziły swoje zaniepokojenie, lecz były powściągliwe w wyrażaniu krytyki na

⁷ W skandalach związanych z firmą TEPCO chodziło przede wszystkim o fakt, iż firma ta wielokrotnie zatajała informacje na temat rzeczywistego stanu reaktorów. Udowodniono, iż standardy bezpieczeństwa zostały naruszone.

⁸ Voice of America, *Former US Diplomat Criticizes Japan's Nuclear Response* (Były amerykański dyplomata krytykuje reakcje Japonii wobec kryzysu nuklearnego), 18 sierpnia 2011 r.:

<http://www.voanews.com/english/news/asia/US-Diplomat-says-Initially-Tokyo-Doubted-Seriousness-of-Fukushima-Nuclear-Crisis-127997308.html>

⁹ All Voices, *Putin criticizes Japan over its reaction of the nuclear crisis* (Putin krytykuje Japonię za jej reakcję na kryzys nuklearny), 30 kwietnia 2011 r.: <http://www.allvoices.com/contributed-news/8939439-putin-criticizes-japan-over-its-reaction-of-the-nuclear-crisis>

¹⁰ The Japan Times, *Nuke crisis and Japan's image* (Kryzys nuklearny i wizerunek Japonii), 30 kwietnia 2011 r.: <http://weekly.japantimes.co.jp/ed/nuke-crisis-and-japans-image>

¹¹ Sankei Shimbun, *Genpatsu jiko de 'kanseikan he fuman', 'kokusai shakai yūryo' to Kitachōsen* (Korea Płn. o braku satysfakcji z polityki rządu oraz zmartwienia społeczności międzynarodowej po wypadku w elektrowni atomowej), 31 marca 2011 r.: <http://sankei.jp.msn.com/world/news/110331/kor11033122540005-n1.htm>



Japonia – rok po katastrofie tsunami

Biuletyn OPINIE FAE nr 5/2012

Małgorzata Citko

temat polityki japońskiego rządu wobec skutków katastrofy. Za brak dzielenia się informacjami o sytuacji w elektrowni Fukushima I Japonię skrytykowała również pod koniec czerwca 2011 roku Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej (MAEA)¹².

Możliwym jest, iż władze Japonii uważały kryzys w Fukushima za wewnętrzną kwestię, nie zaś problem, który należałoby poruszać na arenie międzynarodowej. Można się również domyślać, iż powściągliwość gabinetu Naoto Kana w komentarzach i udzielaniu informacji powodowana była brakiem chęci wzbudzania powszechnej paniki. Tymczasem, „Fukushima” stała się na świecie niemalże synonimem nuklearnej zagłady.

Warto zauważyć, że bezpośrednimi skutkami katastrofy w Fukushima były ponadto szybkie decyzje rządów wielu krajów (m.in. USA, Niemiec, Francji, Kanady, Wlk. Brytanii) o tymczasowej ewakuacji ich ambasad oraz obywateli z obszarów bezpośrednio zagrożonych promieniowaniem. Faktem stało się również, iż ze względu na bardzo niekorzystny wizerunek energii jądrowej po katastrofie w Fukushima, która potwierdziła wiele wątpliwości i wzbudziła mnóstwo kontrowersji w odniesieniu do bezpieczeństwa elektrowni atomowych, wiele państw postanowiło tymczasowo zawiesić plany, lub zupełnie zrezygnować z budowy elektrowni jądrowych na terenie swoich krajów. Niemcy, Szwajcaria, Hiszpania, Belgia, Meksyk, Tajwan, Stany Zjednoczone, a nawet Francja, która jest najbardziej zależnym od energii jądrowej krajem na świecie, przedsięwzięły już stosowne środki w tej kwestii.

Należałoby zauważyć także, iż premier Naoto Kan, w odróżnieniu od wielu swoich poprzedników, nigdy nie był zwolennikiem energii jądrowej i deklarował konieczność ograniczenia zależności Japonii od energii atomowej. Owe deklaracje nie pomogły mu jednak ani na forum międzynarodowym, ani w samej Japonii. Można się zastanawiać, czy kadencja Naoto Kana była udaną, czy też nie, lecz pozostaje ona z pewnością w cieniu wydarzeń z marca 2011 roku, którym premier Kan nie był w stanie podołać politycznie, choć organizacja pomocy dla ofiar katastrofy w samej Japonii była bardzo efektywna. Kan okazał się więc kolejnym premierem Japonii, który nie tylko nie potrafi podjąć szybkiej decyzji, ale również nie jest w stanie zrozumieć, iż w XXI w. pewne kwestie związane z wewnętrzną sytuacją

¹² Free Republic, *IAEA criticizes Japan's nuclear data sharing (Fukushima)* (IAEA krytykuje Japonię w odniesieniu do dzielenia się informacjami na temat elektrowni w Fukushima), 23 czerwca 2011 r.: <http://www.freerepublic.com/focus/f-chat/2738912/posts>



Japonii nie pozostają jedynie domeną rządu japońskiego, lecz dotyczą całej społeczności międzynarodowej. Również obecny premier Japonii, Yoshihiko Noda, który choć nie popiera dalszego rozwoju programów produkcji energii atomowej w Japonii, podkreślił już w swoim pierwszym przemówieniu z dnia 2 września 2011 roku, iż niektóre z elektrowni atomowych będą musiały zostać ponownie uruchomione, aby tymczasowo wspomóc japoński sektor energetyczny.

Głosy pokory

Od roku w Japonii odbywa się wiele dyskusji na temat kryzysu nuklearnego, jego skutków oraz o zastosowaniu energii jądrowej w przyszłości. Warto wspomnieć, iż latem ub. roku widoczna była w Japonii również niezwykła oszczędność w zużyciu energii w miejscach publicznych. Brak klimatyzacji w pociągach oraz publicznych zakładach pracy oraz wyłączanie świateł po zmierzchu były dla wielu Japończyków szokiem i niezwykle uciążliwym czynnikiem życia codziennego. Obywatele Japonii przez lata przyzwyczajeni byli bowiem do wszelkich wygod i nie przejmowali się zużyciem energii¹³. Sytuacja została do pewnego stopnia opanowana, ponieważ Japonia zwiększyła produkcję energii poprzez inne źródła jej wytwarzania, lecz do grudnia 2011 roku zamknięto pięć elektrowni jądrowych w samym regionie Tōhoku¹⁴.

Kryzys nuklearny spotkał się z głosami krytyki nie tylko na forum międzynarodowym, lecz również w samej Japonii. Gubernator prefektury Fukushima, Yuhei Satō, wyraził swoje niezadowolenie, iż rząd nie dzieli się informacjami na temat kryzysu w stopniu wystarczającym¹⁵. Ponadto, wyłączając świat polityki i mediów, głosy zaniepokojenia pojawiły się w japońskich środowiskach akademickich. Jeden z profesorów Uniwersytetu

¹³ Tuż po katastrofie 11 reaktorów, wraz z ok. 9,7GW produkcji energii elektrycznej zostało odciętych od systemu. Computer World, *A legacy from the 1800s leaves Tokyo facing blackouts* (Dziedzictwo XIX w. zostawia Tokio z awariami zasilania), 18 marca 2011 r.: http://www.computerworld.com/s/article/9214758/A_legacy_from_the_1800s_leaves_Tokyo_facing_blackouts.

¹⁴ W Japonii znajdują się obecnie 54 reaktory, z których 49 jest odciętych od systemu produkcji energii. The Wallstreet Journal, *Japan Reviews Disaster Plan Amid New Quake Concerns* (J), 24 stycznia 2012 r.: http://online.wsj.com/article/SB10001424052970204624204577178472176340772.html?mod=googlenews_wsj

¹⁵ Yahoo News, *Fukushima Gov. Sato Criticizes Japanese Government* (Gubernator Fukushimy Sato krytykuje japoński rząd), 30 marca 2011 r.: <http://news.yahoo.com/fukushima-gov-sato-criticizes-japanese-government-20110330-141900-795.html>



Japonia – rok po katastrofie tsunami

Biuletyn OPINIE FAE nr 5/2012

Małgorzata Citko

Niigata, Nishiki Hitoshi, od wielu lat zajmujących się japońską kulturą, historią i literaturą, skomentował w prywatnej rozmowie z autorką niniejszego opracowania w maju 2011 roku, że „Japonii nie wypada wywoływać katastrofy nuklearnej” ze względu na jej doświadczenia z II wojny światowej. W głosie profesora można było wyczuć zawstydzenie. Należy mieć w pamięci, że Japonia do tej pory jest jedynym krajem na świecie, który padł ofiarą prawdziwego kryzysu nuklearnego podczas II wojny światowej. Owe doświadczenia i głosy obywatelskiej odpowiedzialności za własnych obywateli zdają się zanikać gdzieś pomiędzy dyskusjami nad techniczną, finansową, gospodarczą i polityczną stroną tego wydarzenia. Słychać je jednak właśnie w środowiskach akademickich, które, jak zwykle zresztą, nie są zbyt często w Japonii pytane o zdanie.

Głosy pokoju - stosunki Japonii z krajami regionu Azji i Pacyfiku po 11 marca 2011

Należy jednak zauważyć, że energia jądrowa nadal ma swoją przyszłość w Azji. Pomimo wciąż narastających anty-nuklearnych nastrojów w wielu społeczeństwach krajów Azji i Pacyfiku, rządy krajów tego regionu nadal nie rezygnują z planów budów elektrowni atomowych. Kryzys w Fukushima stanowi dla nich pewną przeszkodę w realizacji owych planów, ponieważ muszą zmagać się z panującymi nastrojami społecznymi oraz presją społeczności międzynarodowej. Należy jednak przyznać, iż energia jądrowa jest dla nich atrakcyjnym rozwiązaniem. Oprócz tego, że jej produkcja nie jest bardzo droga, to jest w dodatku „ekologiczna”, co stanowi silny argument w odwiecznie oskarżanej o zanieczyszczanie środowiska naturalnego Azji. Ponadto, presja społeczności międzynarodowej oraz samej IAEA z pewnością spowoduje podwyższenie standardów bezpieczeństwa przy utylizacji elektrowni jądrowych w Azji, co nie jest skutkiem negatywnym. Chęć krajów regionu do kontynuowania rozwoju programów energii atomowej jest w pewnym sensie również korzystna dla Japonii, ponieważ nie jest ona odosobnionym w Azji krajem, który pozyskuje energię z elektrowni atomowych. Jedyne „niebezpieczeństwo” może stanowić presja społeczności międzynarodowej (szczególnie z Zachodu) oraz pewnych środowisk w Japonii, które mogą spowodować, iż kolejne gabinety japońskiego rządu wycofają się stopniowo z energii jądrowej.



Japonia – rok po katastrofie tsunami

Biuletyn OPINIE FAE nr 5/2012

Małgorzata Citko

Kraje Azji, pomimo pewnego dystansu wobec energii jądrowej po katastrofie z 11 marca 2011 roku, nie zamierzają więc zupełnie rezygnować z produkcji energii jądrowej. Stwarza to pole do dobrego porozumienia z Japonią w sferze polityki międzynarodowej, co widoczne jest w stosunkach bilateralnych Japonii w tymi krajami już od wielu miesięcy. Zaskakującym zdawać się może, że kraje sąsiednie nie próbowały w jakimś sensie wykorzystać niekorzystny wizerunek Japonii po kryzysie w elektrowni atomowej w Fukushima. Władze Chin paradoksalnie skorzystały na kryzysie w Fukushima, nie przejmując się zbyt krytycznymi komentarzami na temat Japonii, nie osądzając Japonii zbyt pochopnie, i podtrzymując swoje plany budowy elektrowni atomowych. Należy również pamiętać, że w 2012 roku obchodzone jest 40-lecie nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Japonią a Chińską Republiką Ludową (ChRL). Władze Chin prawdopodobnie zdecydowały się nie narażać stosunków bilateralnych w tej trudnej dla Japonii sytuacji, oraz przez wzgląd na perspektywę dalszych transferów technologii z Japonii. W tym względzie zbyt wcześnie jest na osądzanie, czy Chiny „wykorzystują” kryzys w Fukushima w wyścigu o miano lidera regionu Azji i Pacyfiku. Chiny już są bowiem krajem, który wyprzedził Japonię w sferze gospodarki, jednak ambicje tego kraju z pewnością nie kończą się na jednej dziedzinie. Podtrzymując swoje plany budowy elektrowni jądrowych, ChRL jest w stanie wyprzedzić Japonię w produkcji energii atomowej w perspektywie długoterminowej. W tym sensie, jeśli Japonia będzie kontynuować swój odwrót od rozwoju programów produkcji energii jądrowej, i jeżeli nie znajdzie innego sposobu na stosunkowo niedrogą produkcję energii, kraj ten może zacząć cierpieć na poważne niedostatki energii. Może się okazać, że za kilkadziesiąt lat Chiny wyprodukują tyle energii, że będą w stanie ją sprzedawać innym krajom regionu. Jeżeli zatem Japonia nie mogłaby się uporać z niedostatkami energii i musiałaby importować ją z Chin, stanowiłoby to dużą przewagę Pekinu nad Tokio. Zależność Japonii od Chin w sferze energetyki z pewnością byłaby dużym sukcesem chińskiej polityki zagranicznej. Nie jest to jednak jeszcze sukces przesądzony, ponieważ wszystko zależy od tego, jak Japonia poradzi sobie z obecnym „kryzysem energetycznym”.

Korea Płd. już w maju 2011 roku pokazała, w jakim stopniu wspiera Japonię w sytuacji kryzysowej. W maju ub. roku przywódcy Chin oraz Korei Płd. odwiedzili prefekturę Fukushima, gdzie spotkali się z ówczesnym premierem Japonii N. Kanem i symbolicznie



Japonia – rok po katastrofie tsunami

Biuletyn OPINIE FAE nr 5/2012

Małgorzata Citko

spożyli nawet pomidory wyhodowane w tym rejonie, co było niezwykle znaczącym gestem dla Japonii¹⁶. Należy podkreślić, iż Korea Płd. również nie zamierza zarzucać swoich planów budowy elektrowni jądrowych. Nie wygląda jednak na to, aby była z Japonią w wyścigu energetycznym, zwłaszcza, że od Wojny Koreańskiej (1950-1953) pozostaje pod parasolem ochronnym Stanów Zjednoczonych w odniesieniu do wszelkich programów związanych z bronią jądrową. Sytuacja energii atomowej w tym kraju nie jest więc domeną wyłącznie władz Korei Płd.

Również stosunki Japonii z Rosją nie zdają się ulegać pogorszeniu. Minister Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej, Siergiej Ławrow, udał się z wizytą do Japonii pod koniec stycznia br., gdzie spotkał się z obecnym Ministrem Spraw Zagranicznych Japonii, Kōichirō Gembą. Politycy zadeklarowali, że wzmocniona zostanie współpraca w zakresie wymiany handlowej, bezpieczeństwa oraz uproszczenia przepisów wizowych. Ponadto, ministrowie dyskutowali o rozwiązaniu sporu terytorialnego o Wyspy Kurylskie, który nadal stoi na przeszkodzie podpisania traktatu pokojowego pomiędzy Japonią a Rosją. Spór nie został rozwiązany, lecz wiadomym jest, że oba kraje nie chcą zrezygnować z Kuryli, ponieważ liczą na zyski z wydobycia złóż ropy naftowej i gazu w okolicach tego archipelagu. Rosja od jakiegoś czasu nawoływała władze Japonii do nawiązania współpracy przy wydobyciu surowców w okolicach Wysp Kurylskich i prawdopodobnie nadal ma nadzieję na taką współpracę. Można się również domyślać, iż zasobna w ropę naftową i gaz Rosja może być atrakcyjną alternatywą dla Japonii w trudnej obecnie sytuacji sektora energetycznego tego kraju. W spotkaniu obu ministrów wyraźna jest jednak presja, jaką odczuwa się obecnie w Japonii na pozyskiwanie alternatywnych źródeł energii.

Wnioski

- Ubiegłoroczna katastrofa była testem możliwości państwa japońskiego i, niezależnie od głosów krytyki społeczności międzynarodowej na temat sytuacji w Fukushima, Japonia zdała ten test bardzo dobrze. Brak historycznych reakcji pomimo realnego

¹⁶ Global Spin, Tomato Diplomacy: *Is Fukushima Bringing China and Japan Together?* (Czy Fukushima połączy Chiny i Japonię?), 23 maja 2011 r.: <http://globalspin.blogs.time.com/2011/05/23/tomato-diplomacy-will-fukushima-bring-china-and-japan-together/>

kryzysu oraz pomoc, która przybyła na miejsce katastrofy do regionu Tōhoku w ciągu zaledwie kilku godzin, jest dowodem na to, że istnieje w tym kraju infrastruktura pozwalająca zwalczyć skutki każdego niemalże kryzysu. Komentatorzy zapominają, że gdyby fala *tsunami* uderzyła w któryś z krajów Azji południowo-wschodniej, skutki katastrofy, w tym nuklearnej, byłyby znacznie poważniejsze.

- Polityczna porażka premiera Naoto Kana po wydarzeniach z marca ub. roku świadczy o tym, że Japonia postrzegала sytuację w Fukushima jako problem wewnętrzny, a nie międzynarodowy. Przyczyniło się to negatywnego wizerunku japońskiej skuteczności i standardów bezpieczeństwa, lecz w perspektywie długoterminowej marzec 2011 stanowi nauczkę dla wszystkich innych krajów zaangażowanych w programy produkcji energii jądrowej.
- Kryzys nuklearny w Fukushimie stał się dla wielu krajów pretekstem do zamknięcia elektrowni atomowych, zwłaszcza w Europie, która paradoksalnie nie leży w regionie zagrożonym falami *tsunami*, czy silnymi trzęsieniami ziemi, i gdzie powodem kryzysu nuklearnego może być przede wszystkim błąd ludzki. Wskutek presji ze strony społeczności międzynarodowej Japonia może zatem zupełnie wycofać się z produkcji energii atomowej na terenie swojego kraju. Z drugiej jednak strony, Fukushima paradoksalnie stworzyła możliwości rozwoju programów produkcji energii jądrowej dla innych krajów Azji Wschodniej, np. Chin.
- Pomimo ostrej krytyki Japonii oraz wielu problemów w sektorze energetycznym, z jakimi kraj ten zmaga się po dziś dzień, wątpliwym jest, aby negatywny wizerunek Japonii przeważał w perspektywie długoterminowej nad stereotypem słynnej japońskiej skuteczności i efektywności. Ów „kryzys wizerunkowy” jest zjawiskiem chwilowym. Japonia w tak łatwy sposób z pewnością nie straci na zawsze zaufania społeczności międzynarodowej.
- W XXI w. mamy do czynienia z wyścigiem o ciągłe pozyskiwanie źródeł energii, których Japonia nie posiada prawie wcale i zależna jest przede wszystkim od importu surowców oraz właśnie energii atomowej. Ów wyścig jest powodem, dla którego ChRL nie rezygnuje z poprawnych stosunków z Japonią. Być może za kilkadziesiąt lat Chiny będą sprzedawać energię elektryczną Japonii. Sytuacja wygląda podobnie w



Japonia – rok po katastrofie tsunami
Biuletyn OPINIE FAE nr 5/2012
Małgorzata Citko

odniesieniu do Federacji Rosyjskiej, która chciałaby wyjaśnić spór terytorialny o Wyspy Kurylskie z Japonią (najlepiej na swoją korzyść), aby móc korzystać z zasobów ropy naftowej i gazu, które podobno znajdują się w okolicach wysp.

- Japonia przegrywa obecnie z innymi krajami Azji w wyścigu o miano mocarstwa energetycznego, jednak należy się spodziewać, że kraj ten znajdzie odpowiedni sposób na zabezpieczenie kluczowego sektora dla japońskiej gospodarki.

Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !

Kontakt

**Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa, Polska

Tel. +48 22 622 66 33
Tel. +48 22 622 66 03
Fax: +48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

Biuletyn OPINIE FAE nr 5/2012

Japonia – rok po katastrofie tsunami

Autor: Małgorzata Citko

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*, współpracownik Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego.

Absolwentka Zakładu Japonistyki i Koreanistyki Wydziału Orientalistycznego na UW oraz Stosunków Międzynarodowych w Collegium Civitas. Stypendystka Fundacji Fulbrighta oraz doktorantka Uniwersytetu Hawajskiego w Mānoa (USA).